

# PRZYJACIEL LUDU

**ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.**

W całym kraju koszt. rocznie **6 złotych**  
kwartalnie **1 zł. 50 gr.**  
Nr. pojedynczy **15 groszy.**  
W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 3 ct.  
We Francji 40 rocznie fr.

Biuro Redakcji i Administracji:  
**Kraków, Reformacka 7. Tel. 2014.**  
**KONTO P. K. O. Nr. 404.190.**  
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.  
**„Przyjaciel Ludu” — Kraków.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę kolportaż płaci się z góry.  
Anonse cała strona **120 złotych.**  
Wiersz milimetr. **24 groszy.**

**Nr. 21.****Niedziela, dnia 24 maja 1925.****Rok XXXVII.**

## Sejm chłopski w Warszawie.

W górę serca Bracia Chłopi w całej Polsce. Gotujcie się na wielki Kongres czyli sejm chłopski w Warszawie. Odbędzie on się **prawdopodobnie we wrześniu br.** Muszą wziąć w tym Kongresie udział **delegaci wszystkich bez wyjątku gmin wiejskich z całej Polski.** — Kongresowi temu dają nazwę Sejmu Chłopskiego, bo zadaniem jego będzie uchwalić ostatecznie prawa, które mają obowiązywać wszystkich chłopów w całym Państwie, aby stworzyć **jedno klasowe chłopskie stronnictwo** czyli jeden Związek Chłopski.

O potrzebie zjednoczenia chłopów w jeden związek klasowy chłopski nie będę się rozpisowywał, bo to już odczuwa dotkliwie i rozumie każdy chłop, pragnący żyć i pracować w Polsce jako wolny obywatel i równouprawniony człowiek. A tych chłopów, którzy udają, że tego nie rozumiają, bo chcą pozostać fagasami albo najemnikami innych klas, czy to obszarników, czy księży, czy biurokratów albo profesorów, tych przekonywać nie warto ani nie potrzeba, bez tych się klasa chłopska obejdzie. Trudno, wyrodkki wszędzie się trafiają, więc nie dziwnego, że i pośród milionowych rzesz chłopskich takich wyrodków znajdzie się nawet sporo. Ale każdy chłop przy zdrowych zmysłach przekonał się już aż zanadto dokładnie a nawet boleśnie, że podział chłopów na kilka stronnictw wedle zachcianek i ambicji przewódców doprowadził rzeszę chłopską do straszliwego zubożenia i poniżenia. Tak pozo-

stać nie może, to się musi skończyć raz na zawsze.

Natomiast pragnę pokrótce wyjaśnić, na czym opieram wniosek, że termin zjednoczenia chłopów w jedno stronnictwo czyli w jeden związek już się zbliża i że we wrześniu b. r. sejm chłopski to ostatecznie uprawomocni.

Uprawniają mnie do tego wniosku wyniki wyborów nowego zarządu w klubie Wyzwolenia i Jedności Ludowej, tudzież ostatnie wydarzenia w klubie piastowców. Bo że dotychczas już istniejący Związek Chłopski jest i musi być za zjednoczeniem, to się rozumie samo przez się.

Otóż co do „Wyzwolenia i Jedności Ludowej“, to ostatnie wybory zarządu klubu wykazały, iż **zwolennicy zjednoczenia chłopów i stworzenia jednego klasowego stronnictwa chłopskiego uzyskali już nareszcie przewagę.** Prezesem klubu został wybrany chłop poseł **Błażej Stolarski**, wiceprezesami chłopi posłowie **Andrzej Waleron**, **Jan Szafranek** i **Stefan Tatarczak**, oraz poseł **Tadeusz Niedzielski**, z zawodu redaktor, oddawna zdecydowany, zwolennik zjednoczenia chłopów i klasowej polityki chłopskiej. Sekretarzami wybrano posłów **dr. Karola Polakiewicza** i **Józefa Sanojce**, którzy są również za klasową organizacją chłopską. Za to ostateczne w klubie zwycięstwo idei klasowej chłopskiej należy się **gratulacja i wdzięczność** posłowi **Janowi Dąbskiemu**, który wśród rozlicznych przykrości i wro-

**W każdej wsi musi być Związek Chłopski!**

gich ataków konsekwentnie i wytrwale szedł i doszedł do celu. To napawa mnie wiarą, że i przez resztujący odcinek drogi do statecznego celu zjednoczenia chłopów i stworzenia klasowego stronnictwa chłopskiego poprowadzi on wyzwolenczą armję chłopską zwycięsko. Szczęść mu Boże jak najlepiej.

Skoro chłopci zorganizowani dotychczas w Wyzwoleniu, Jedności Ludowej i Związku Chłopskim się połączą w jedno klasowe stronnictwo chłopskie, to już całkiem słusznie będzie można twierdzić, że większość chłopów już jest zjednoczona. A w takim razie będzie można i będzie trzeba stanowczo pomówić z pp. Sobkiem, Potoczkiem, Janeczkiem, Toczkiem, Bajsarowiczem, Hulakiem, Furmanikiem, Bednarczykiem, Chwalińskim itd., **aby i oni porzucili ostatecznie chjeńsko - piastowskie sidła i aby się nareszcie przyłączyli do zjednoczenia chłopskiego.** Ale gdyby nawet oni tego w tej chwili nie uczynili, **to po sejmie chłopskim we wrześniu br. zostaną do tego zmuszeni przez huragan siły chłopskiej.** Redaktorzy gazet piastowskich już to przewidują i dlatego coraz częściej i jadowiciej występują przeciwko odrębności chłopskiej.

Bądźmy wszyscy świadomi, że nie tylko **klasowi wrogowie chłopów będą czynić wszelkie wysiłki i intrygi, aby do zjednoczenia się chłopów w jedno klasowe chłopskie stronnictwo nie dopuścić, ale że i różni demokraci, a nawet i socjaliści nie mówiąc o komunistach, będą przeszkadzać, ze względu na różne wybory, aby część głosów chłopskich urwać.** Ale świadomość przebytych i nadal zagrażających cierpień ludu z powodu rozbicia chłopów niech każdemu doda sił do wytrwania.

**Posel Jan Dąbski jako wódz prowadzi tę największą chłopską sprawę, przeciw niemu też będą skierowane najcięższe i najjadowitsze ataki.** Wiedzmy o tem i pamiętajmy zawsze, czytając czy słuchając wrogich wysiłków przeciw p. Dąbskiemu.

W każdej wsi w całej Polsce muszą się chłopci dokładnie nad tą sprawą naradzać. Wypadnie wybrać z każdej wsi **jednego delegata na ów sejm wrześniowy, zebrać dla niego pieniądze na podróż i przynajmniej trzydniowy pobyt w Warszawie, tudzież dać mu wskazania co do programu, jaki wypadnie na tym sejmie chłopskim uchwalić.**

Dyskusję publiczną nad istotnymi zagadnie-

niami polityki klasowego stronnictwa chłopskiego rozpoczniemy w następnym numerze Przyjaciela Ludu. W ciągu czterech miesięcy każdy kto zechce będzie mógł w gazetce głos zabrać.

**W zjednoczeniu chłopów — siła chłopska, przyszłość chłopska i budowa Polski Ludowej.**  
Jan Stapiński.

## Carski sposób rządzenia.

Komisja sejmowa stwierdziła, że redaktor „Walki Ludu” Czesław Trojanowski był tajnym agentem policyjnym i pobierał miesięcznie z kasy państwowej 800 zł. Takich tajnych agentów rządowych jest w Państwie naszym bardzo dużo. — **W samej Warszawie pobierają oni kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie.** A ile to pożera podatków w całym Państwie, o tem wie tylko ministerstwo.

Również stwierdziła komisja, że ową maszynę piekielną, która przedwcześnie wybuchła w redakcji „Walki Ludu”, **sporządził Trojanowski za wiedzą policji i miała ona być użyta według wskazówek policji.** Zapewne byłaby ta bomba narobiła dużo nieszczęścia, a policja byłaby zyskała wielkie pole do popisu i wykazania swojej sprężystości i umiejętności wykrywania zamachowców...

Wielkie oburzenie wywołała wiadomość, że ta **tajna policja otrzymuje z poczty listy do kontrolowania i to nawet listy do posłów i od posłów do wyborców pisane.** Ba, ta policja tajna śledzi nawet ministrów w ich czynnościach.

Jestto czysto rosyjski sposób rządzenia. Tajna policja rosyjska czyli tak zwana „ochrana” była sławna na cały świat, miała swoich agentów wszędzie, nawet i w Ameryce, dla szpiclowania emigrantów rosyjskich. A jednak mimo tak gęstej sieci „ochrany” rządy rosyjskie były najbardziej złodziejskie, nihilizm krzewił się bujnie, a ostatecznie mimo istnienia ochrony runął carat i zapanował bolszewizm...

Ochrannik Trojanowski był z przekonania komunistą, i to nawet bardzo gorliwym. Pracował on na dwie strony — dla komunistów i dla policji. Ale komu wierniej służył, czy policji, czy komunistom, to łatwo odgadnąć. **Za pieniądze państwowe szerzył Trojanowski komunizm, aby potem policja miała kogo śledzić i zwalczać.**

Pomyślcie nad tem bracia, co to za robota, **i na taką robotę idą krocie tysięcy złotych z pieniędzy podatkowych.**

Aby Polskę uwolnić od takiego systemu rządzenia i od niebezpieczeństwa upadku, jak Rosja jest tylko jeden sposób: **muszą się chłopci tak zorganizować, aby wygrali następne wybory do Sejmu i wzięli rządy w swoje ręce.** Ani chłopci, ani robotnicy nie potrzebują „ochrany”. Tylko chjena otacza się tajną policją ze strachu przed krzywdzonym ludem.

Izydor Wlewiórski, poseł.

## Z Sejmu.

Dnia 15 bm. uchwalił Sejm w trzecim czytaniu budżet państwowy na r. 1925 i rozjechał się za to na 10-dniowy odpoczynek. Następne posiedzenie plenarne odbędzie się 26 bm.

Marszałek Rataj oznajmił gazeciarzom warszawskim, że sesja sejmowa potrwa do początku lipca, poczem nastąpią ferie do końca września. W czerwcu ma Sejm według zapowiedzi marszałka Rataja uchwalić nowelę o reformie rolnej, tudzież ustawę o organizacji naczelnych władz wojskowych. Żadna jednak z tych ustaw nie jest jeszcze gotowa w komisji. Ustawy samorządowe, tj. ustawa dla gmin miejskich i wiejskich ma wejść pod obrady pełnego Sejmu na sesji jesiennej.

Zarówno gazety, jak i marszałek, oraz posłowie sami stwierdzają, że rozprawa budżetowa wykazała najdobitniej, iż teraźniejszy Sejm nie jest już zdolny do normalnego działania. Nawet na posiedzenia nie chce się posłom uczęszczać. Obrady toczyły się zwykle w obecności zaledwie kilku posłów. Do pustych ławek nie chciało się też posłom przemawiać. Żadnej właściwie opozycji nie było, posłowie nie zadawali sobie nawet trudu przedstawienia w Sejmie, jak rozpaczliwe stosunki panują pośród ludu na wsi. To też zupełnie słusznie i sprawiedliwie powinienby lud posłom wyrazić nieufność. Gdyby ktoś, nie znający naszych stosunków wewnętrznych chciał osądzać sytuację według obrad sejmowych i zachowania się posłów, toby musiał nabrać przekonania, że w kraju naszym panuje rajska sielanka. P. Grabski może robić co zechce, Sejm mu wszystko potwierdzi, nawet bez pozorów opozycji. N. p. Ministerstwo oświaty, które ubogiej młodzieży ludowej wysokimi opłatami zamknęło dostęp do szkół średnich i wyższych, uzyskało w Sejmie tylko pochwałę. Nawet żaden z posłów Związku Chłopskiego nie wytknął tego. Przed trzecim czytaniem budżetu postawił p. Bryl wniosek o wyrażenie ministrowi spraw wewnętrznych nieufności, ale bez wyliczenia nieskończonoj litanji nadużyć, czyli bez gruntownego uzasadnienia, to też Sejm lekko przeszedł nad wnioskiem do porządku dziennego. P. Pluta w mowie nad etatem Ministerstwa reform rolnych wykazał mnóstwo zaniedbań, ale ostatecznie zakończył oznajmieniem, że będzie głosował za budżetem tegoż ministerstwa. To jest niekonsekwencja. To zachęca ministerstwo do dalszego postępowania dotychczasową drogą. Żaden poseł chłopski nie powinien głosować za ministerstwem reform rolnych, które żadnej reformy nie przeprowadza. Z takiej opozycji rząd ma prawo kpić.

P. Witos powiedział gazeciarzom warszawskim, że wybory nowego Sejmu odbędą się na wiosnę 1926 r. Zobaczymy.

—0—

Historyk Artur Śliwiński, były prezydent Warszawy i były premier rządu, pomieścił w „Kurjerze Porannym” z 17 bm. artykuł wstępny, w którym bardzo dosadnie dowodzi i ostrzega, że **teraźniejszy Sejm przez swoją lekkomyślność pro-**

**wadzi Polskę do upadku, do niewoli.** Posłowie okazują zobojętnienie i pobłażliwość nawet wobec najskrawszych zbrodni przeciw Państwu.

Poseł Czetwertyński, wielki magnat kresowy i endek, ale pozwalający sobie czasem na słowa prawdy, powiedział, że **teraźniejszy Sejm okazuje się gorszym, niż owe przekłętą pamięć sejmy, które dekretowały rozbiór Polski, przez „liberum veto”.**

Poseł Michalski, były minister skarbu, zresztą wstecznik, podczas debaty nad Ministerstwem skarbu wystąpił z dowodami, że **gospodarka p. Władysława Grabskiego prowadzi Polskę do niechybnej ruiny**, że cyfry budżetowe są nieprawdziwe, że deficyt budżetowy wynosi nie 27 milionów złotych, ale około 500 milionów zł., że ministerstwo trwoni pieniądze podatkowe itd., itd. Za tę krytykę rzucili się na p. Michalskiego posłowie ze wszystkich stronnictw, jakby na złoczyńcę, zamiast mu podziękować serdecznie za zwrócenie uwagi.

W organie socjalistów „Naprzódzie” krakowskim drukuje jakiś znawca „Ignotus” znakomite artykuły z niezbitymi dowodami, że **gospodarka skarbową p. Grabskiego jest niechybnie zgubna dla Państwa.** Bał ale posłowie socjalistyczni wcale nie chcą tej zgubnej gospodarki zmieniać, przeciwnie, przez wyjście za drzwi podczas trzeciego czytania budżetu chronią p. Grabskiego przed upadkiem.

Z wielką przykrością, ale w imię prawdy musimy stwierdzić, że niestety i posłowie Związku Chłopskiego podobną rolę odgrywają. Dopiero przy trzecim czytaniu postawił p. Bryl wniosek nieufności dla ministra spraw wewnętrznych, Ratajskiego, ale premiera Grabskiego, który przecie jest sternikiem całej polityki rządowej, pozostawili posłowie Związku Chłopskiego w spokoju, jakby niewiniątko. P. Pluta dosadnie skrytykował w mowie działalność Ministerstwa reform rolnych, ale zakończył oznajmieniem, że będzie głosował za budżetem tegoż ministerstwa. Na taką politykę klubu stronnictwo chłopskie w żaden sposób nie może się godzić. Bezmierna nędza i poniżanie rzeszy chłopskiej na każdym kroku wkładało na posłów obowiązek bezwzględnego zaatakowania rządu, który na operę warszawską płaci dwa miliony, subwencji, krocie tysięcy wyrzuca na utrzymanie agentów prowokatorów, jak Trojanowski, a ściąga te pieniądze z nędzarzy, którzy nie mają pożywienia dla dzieci usychających z głodu.

Ze **klub piastowców głosował od początku do końca za wszystkimi ciężarami i wydatkami, starał się jeszcze nawet je podnieść**, a żadnych oszczędności nie wnioskował, to nas już wcale nie dziwi. Przez forsowanie pluralności głosów wyborczych piastowcy składają publiczny dowód, że pogardzają biedotą ludzką. P. Witos nazywa to państwowotwórczą polityką, a my to nazywamy zgubą Polski, gdyż kto **zniechęca do Polski miliony biedoty ludzkiej przez nędzę i poniżanie, ten gubi Polskę.**

I to trzeba zaznaczyć, że podczas obrad budżetowych bywało w sali sejmowej po 10 posłów, a do najważniejszych głosowań w trzecim czytaniu zdołano strąbić z restauracji i przechadzek

najwyżej 270 posłów, czyli 174 posłów nawet do głosowania nie chciało się pofatygować. Wstyd i hańba.

—o—

Znawcy stosunków twierdzą, że to właśnie premier Grabski i jego sekretarz Kauzik Sejm do takiego bezwładu doprowadził.

Carochwalcy mają nadzieję, że z tego potopu zrodzi się król, a komuniści zacierają ręce z radości, że wzrastająca nędza i rozpacz popchnie masę ludową w ich objęcia i pod ich rozkazy. Jedno i drugie oznacza dla Państwa nieszczęście, oby nie zgubę...

—o—

Po uchwaleniu budżetu w trzecim czytaniu 15 bm. rozszedł się Sejm na 10-dniowy wypoczynek. Następane posiedzenie plenarne 26 bm.

Marszałek Rataj zapowiedział, że sesja sejmowa potrwa do początku lipca, a potem wakacje do końca września.

—o—

P. Witos oznajmił redakcji „Kurjera Polskiego”, że nowe wybory do Sejmu odbędą się na wiosnę 1926 r. Powiedzenie to uważamy tylko za podniecie do agitacji. W szczerości tej zapowiedzi nie wierzymy. Prawdopodobniejszym się wydaje, że taki sejm skończy żywot nagle jakąś nienaturalną śmiercią.

—o—

Pos. Krempa interpelował Ministrów: 1) w sprawie niesprawiedliwego wymiaru od kontraktu kupna przez Dyрекcję Okręgu Skarbowego w Rzeszowie, obliczonego Grębrowcowi Michałowi z Machowa, powiatu tarnobrzeskiego; 2) w sprawie zasądzzonego przez Sady Walentego Górskiego z Brnia osuchowskiego, pow. Mielec, pod którego imieniem na kartę powołania, którą ktoś w P. K. U. w Rzeszowie ukraść, jeździł koleją, a Górskiego za to ukarano; 3) w sprawie nadania ziemi żołnierzom w myśl ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku do tego czasu nie wykonanej, mocą której komisja kwalifikacyjna w Baranowiczach uprawniła Michała Koniecznego z Różniat, obecnie zamieszkałego w Uluczu, w powiecie Brzozowskim, do otrzymania opłatnie ziemi na Kresach Wschodnich dotąd nie otrzymanej; 4) w sprawie pokrzywdzonego Józefa Chmielowca z Ostrów barańskich, powiat Kolbuszowski; 5) w sprawie nieprawnie opłaconego spadku 159 zł. 80 gr. przez Józefa Kaczaka z Dąbrowicy, powiat Tarnobrzeski, który za długo czeka zwrotu zapłaconych pieniędzy; 6) w sprawie zatapiania gruntów wodami lasowemi przestrzeni 30-morgowej kilkunastu gospodarzy z Ostrów barańskich, którym tem postępowaniem Starostwo niszczy ziemioplody; 7) w sprawie kępy gminy Nagnajów, którą na korzyść żyda Biegeleisena dawniej forsował Spis, a obecnie sąd tarnobrzeski; 8) w sprawie skrzywdzonego przez władze Michała Jaskoła z Dąbrowicy, któremu za zrabowane przez komisarza żywnościowego w r. 1921 — 500 kg zboża dotychczas nie zapłaciło Starostwo tarnobrzeskie; 9) w sprawie rujnowania ludności wiejskiej przez Sady, szczególnie w Dukli,

przy ściąganiu wyższych kosztów działu, niż przed stawia wartość gruntu.

—o—

Posel katolicko-ludowy z okręgu Tarnów-Brzesko-Dąbrowa-Pilzno-Gorlice-Grybów ks. dr. Jan Czuj, profesor teologii, wygłosił w Sejmie mowę budżetową o — nawozach sztucznych, przyczem sporo słów poświęcił na reklamę dla obszarnika posła Jaroszyńskiego z Niżniowa i wezwał rząd, aby pomógł p. Jaroszyńskiemu do stworzenia fabryki.

Mowę tę wydrukował ks. Czuj w „Ludzie Katolickim” z 17 bm. Owieczkom i to wystarczy.

—o—

**W OBRONIE RÓWNOŚCI PRAWA WYBORCZEGO** do gmin wiejskich w dalszym ciągu na ręce Klubu Związku Chłopskiego nadeszły petycje następujące gminy: Powiat Brzozów: Turzepsze, Dąbrowka Starzeńska. — Powiat Dobromil: Rybotycze. — Powiat Dąbrowa: Kupienin. — Powiat Gorlice: Mszanka, Stróżówka, Racławice, Wola Łużańska. — Powiat Jarosław: Żurawiczki. — Pow. Kalusz: Niegowce. — Pow. Kamionka Strumiłowa: Łany Niemieckie, Berbeki. — Powiat Kraków: Zelków. — Powiat Krosno: Lubatowa, Iskrzynia, Kombornia, Iwla, Sulistrowa, Moderówka, Lipowica. — Powiat Limanowa: Wilczyce, Jurków, Chyżówki, Pólrzeczki, Rostoka, Laskowa. — Powiat Lwów: Dublany, Ceperów. — Powiat Łańcut: Podzwierzyniec, Wysoka. Powiat Maków: Kuków. — Powiat Mielec: Różniaty. — Powiat Nisko: Korabiny. — Powiat Pilzno: Zagórze, Kamienica Górna, Błażkowa, Demborzyn. — Powiat Przemysł: Orzechowce, Hnatkowice, Walawa, Młodowice. — Powiat Przeworsk: Zagórze. — Powiat Rawa Ruska: Belzec. — Powiat Rzeszów: Piątkowa, Hadle Szklarskie, Babałka, Futoma. — Powiat Sanok: Nowosielce. — Powiat Strzyżów: Wiśniowa, Lutcza. — Powiat Trembowla: Plebanówka, Trembowla miasto (331 podpisów). — Powiat Wągrowiec: Wielka Laskownica. — Powiat Opatów: Lasocin. — Powiat Łęczyski: Piaskowice. — Powiat Janów: Kaweczyna. — **Gminy, które jeszcze nie wysłały petycji przeciw pluralności, powinny to uczynić jak najrychlej.**

Już jest do nabycia  
w Administracji „Przyjaciela Ludu”

**ADAMA MICKIEWICZA**

**PAN TADEUSZ**

czyli ostatni zajazd na Litwie, historia szlachecka z roku 1811 i 1812 w dwunastu księgach wierszem. Wspaniałą tą książkę o 320 stronach wysyłamy posyłką poleconą za przedniem nadesłaniem 2 złotych.

**Arcydzieło to powinno się znajdować w każdym domu polskim!**

# Sprawa paczek amerykańskich to jeden skandal.

Sprawę cła od paczek ze starą odzieżą, przesyłanych przez rodaków w Ameryce krewnym w Polsce, gospodarzom bezrolnym i małorolnym — poruszaliśmy w Przyjacielu Ludu, a i w Sejmie niezliczoną ilość razy. Sprawa ta staje się obecnie prosto niesłychanym skandalem, a postępowanie p. Grabskiego i jego podwładnych w tej sprawie trudno inaczej nazwać jak celowem krzywdzeniem tych najniezwyklejszych ludzi. Bo

Przypatrzmy się tej sprawie: Kiedy na błagalne wezwania po zeszłorocznej klęsce elementarnej zaczęły z Ameryki napływać liczne paczki ze starą odzieżą, obłożył p. Grabski te paczki najwyższą możliwie stawką celną — chcąc w ten sposób, głuchy na rozpacz i nędzę ludzką, kosztem najniezwyklejszych przysporzyć pieniędzy skarbowi. Gdy zaś z tego powodu podnieśliśmy wielki alarm, p. Grabski orzekł, że cło ma być przy tych paczkach wszystkim odpisane, których dotknęła zeszłoroczna klęska. Ale z wszystkiego widać, że to rozporządzenie wydanem zostało jedynie dla zatumanienia opinii publicznej, gdyż z tego, co się dzieje, niczego innego nie można się domyśleć, jak tylko, że p. Grabski równocześnie z tem publicznem ogłoszeniem wydał urzędowi celny inne rozporządzenie. Mimo bowiem ogłoszenia o ulgach, ze sprawą tą obecnie postępuje się albo w ten sposób, że odrzuca się prośby, które są poparte wszystkimi wymaganymi dokumentami, albo też umyślnie przetrzymuje się podania te przez długi czas celowo, by w ten sposób proszącego zmusić do podjęcia paczki z obawy przed odesłaniem tejże z powrotem do Ameryki.

Przepis bowiem pocztowy powiada, że paczka pocztowa nie wykupiona, musi być po 30 dniach z powrotem odesłana. O przepisie tym dobrze wie tak p. Grabski jak i jego urzędnicy celni, więc przetrzymuje podania i osiąga częściowo cel swój, bo wielu z obawy przed odesłaniem paczki do Ameryki zapożyczają się i paczki ku swemu nieszczęściu wykupuje, by się przekonać, że za zapłacone cło, można sobie to było kupić nowe w kraju. Kogo zaś na to nie stać, ten czeka i doczeka się rzeczywiście zniesienia cła po pięciu czy sześciu tygodniach, ale paczka tymczasem, wedle pocztowego ukazu, wędruje z powrotem przez Ocean z dopiskiem „nieprzyjęto“.

Powiedzcie, Obywatele, jak to nazwać? Doprawdy trzeba mocnego zaciśnięcia zębów, by przy takim postępowaniu nie wyjść z równowagi i by, nie bacząc na pewność konfiskaty, nie napisać pod adresem p. Grabskiego tego, co się myśli.

Może jednak lepiej, żebyśmy tego imieniem tych strasznie krzywdzonych obywateli sami nie mówili, ale żeby o tem wypowiedzieli się ci rodacy w Ameryce, którzy swe dary, z łaski p. Grabskiego otrzymali z powrotem. Niech oni powie-

dzą, co o tem postępowaniu myślą i jak je oceniają.

My tylko zapytujemy: czy dla państwa polskiego jest to z korzyścią jeszcze bardziej zrażać sobie rodaków z za oceanu i to już może ostatecznie, skoro przedtem już się ich tak ładnie oporządziło z dorobku i oszczędności życia i to tylko w tym celu, by wystawić ich pieniędzmi kilka wspaniałych gmachów P. K. O. i natkać wiecznie głodne gardła urzędniczych nierobów?

Tadeusz Stapiński.

## Dlaczego zabraniają czytać ewangelję.

W ewangelji św. Mateusza, rozdział 20, w ustępach od 1 do 16 jest dokładnie i stanowczo wskazane przez Jezusa Chrystusa, jaką zapłatę ma otrzymać każdy człowiek za swoją pracę. Winnicą jest świat, właścicielem winnicy jest Bóg, — a robotnikami są ludzie. Jedni pracują od świtu, inni nieco krócej, ale zapłatę mają otrzymać wszyscy taką, aby mogli żyć, to znaczy jednakową, bo każdy ma tylko jeden żołądek i jednakowe prawo bytu. Różne są zatrudnienia, wymagające różnego przygotowania, czasu i wysiłku, ale żadna praca nie jest wyższa, ani niższa, każda musi być wykonana dla wspólnego życia ludzi. Trzeba nam artystów z lekką ręką i bujną fantazją trzeba nam uczonych ludzi i wynalazców, którzyby rozmyślali nad ulepszeniami życia ludzkiego. Ale artyści, poeci, uczeni, wynalazcy i t. p., nie powinni się uważać za jakichś „nadludzi“, tylko za takich samych robotników jak chłop, ślusarz, szewc itd., tylko w innym gatunku pracy.

Tak ma być według nauki Ewangelji. A jak jest w rzeczywistości, to wiemy wszyscy. — Pierwsi księża rzymscy ani słyszeć nie chcą o życiu ewangelicznem, tylko drą co się da z żywych i umarłych. A przypomnij księżom przykazania Chrystusa, to cię nazwą heretykiem, bolszewikiem, masonem i t. d. i do piekła wiecznego osądzą. W tym też duchu chciwości i zemsty wychowują oni innych ludzi. To też wszyscy chcą jak najwięcej brać i jak najwygodniej żyć, a jak najmniej pracować. Tylko chłop małorolny i robotnik ma jak wół harować przez całe życie i im owoce swej pracy oddawać, a sam żyć w nędzy i ciemności bez miary i bez granic.

Różnica w pożywieniu i wygodach życia srowadza różnicę w bystrości rozumu. Biedak chłop czy robotnik, odżywiony tylko ziemniakami postnemi i kapustą nawet niedosoloną, ma skutek tego i rozum ocieślały i nie może sprostać przebiegłości i obrotności „dobrodziejca“ szpakami kar-

mionego. Nędza rodzi głupotę, a głupota nędzę. Dlatego też jegomościom udaje się wmówić w biednego chłopca i piekło i co chcą. W Ameryce nie ma takiej różnicy w żywieniu się ludności, dlatego i temperament i zdolności ludzkie tam są mniej więcej równe.

Na Boga! My to musimy przełamać! Musimy zdążyć ku temu, aby tak było jak Ewangelja przykazuje. Nie wolno nam marnować talentów używanych przez Boga, musimy być ludźmi równymi innym. Mniej mamy przebiegłości i obrotności, niż panowie, księża, czy urzędnicy, ale różnicę tę wyrównuje nasza olbrzymia siła liczby.

Więc razem do pracy, do organizacji, robotnicy w kadrach klasowych związków robotniczych, — a chłopcy w klasowym związku chłopskim, a zobaczycie, że rychło nastąpi zmiana gruntowna.

Posada olchowska, pow. Sanok.

Stanisław Drwiewa

robotnik fabryczny i chłop małorolny

## Rezerwista ostrzega!

W całej Polsce podnoszą się głosy o nastroju wojennym. Głosy te powodują zdumienie w szczególności w masie rezerwistów tych, którzy już brali udział w walkach podczas ostatniej wojny.

Pocieszali i zachęcali nas różni patrioci, aby i ci, którzy nie byli jeszcze powołani, wstępowali w szeregi naszej armji i bronili całą siłą i odwagą, by móc oswobodzić Polskę z pod terroru nieprzyjacielskiego, z tem, że o nas potem pamiętać się będzie.

A gdy wojna minęła, obietniki i nadzieje, które istniały w naszych sercach podczas walk, zaczęły stopniowo ginąć, aż wreszcie doszło do przekonania, że złapaliśmy się w sidła jeszcze większych katastrofalnych nieszczęść, niż podczas największych ofensyw i defensyw nieprzyjacielskich.

Wprawdzie po skończeniu wojny, nasz wódz, Józef Piłsudski, wiedząc, jak dużo zasłużyliśmy sobie na prawdziwy ustroj republikański, zaczął sterować, żeby tym sposobem uczynić nas zadowolonymi i podźwignąć podwalinę naszego Państwa, ale reakcja razem z Witosem go usunęła.

Brakło naszego wodza, brakło rządów ludowych, brakło również i pamięci o rezerwistach. Dawniejsze chwile nadziei o przyszłości stały się złudzeniem.

Rezerwiści! wiecie, że w ważnych chwilach byliśmy całym murem i wałem zastawowym od napałów nieprzyjacielskich — gdyż nasza odwaga i szczere chęci wszystko potrafią. Czyż więc nie możemy być również tym murem i wałem od wewnętrznych nieprzyjacieli naszego Państwa, którzy działają i szkodzą nam przez złe wpływy polityczne i krzywdy społeczne? Dzisiejszego stanu rzeczy nie możemy dłużej tolerować; powinniśmy wszyscy stanąć jak jeden mąż pod sztandarem Chłopskiego Związku Klasowego i całą energją bronić swych praw — istotnie i racjonalnie nam przysługujących.

Widząc, że niemal w każdej chwili może zawisnąć nad Polską wojna, wołamy jednym głosem jako rezerwiści, że jeżeli Polska nie stanie się ludową i Sejm nie będzie pracował dla dobra pracującego ludu i swych weteranów, oraz nie zostaną wykonane prawa konstytucyjne, to może zawisnąć nad naszą Ojczyzną widmo klęski, gdyż żołnierz-chłop krzywdzony i poniewierany w sposób dzisiejszy, nie znajdzie do walki o taki stan rzeczy serca.

Franciszek Piekacz z Załawia.

## Lud a nauczyciel.

Coraz częściej słyhać skargi na nauczycieli ludowych. I z góry, z sejmu — i z dołu, od warstw ludowych. Pomiedzy ludem a armją nauczycielską przepaść. Gdy wziąć „Głos nauczycielski” do ręki, to pełno skarg czyta się właśnie na Lud — na złe obchodzenie się z nauczycielstwem. Gdy się czyta gazety ludowe, skargi na nauczycielstwo. Ja z obozu nauczycielskiego, nieznanym żołnierz, na posadzie odciętej od świata, biorę za pióro, by w tej sprawie wyrazić moje zdanie.

Ty, Ludu Polski, który nam nauczycielom powierzyłeś swój największy skarb, to jest dzieci swoje, masz nas nauczycieli całym sercem kochać. My, tak samo chłopcy, jak i ty, z pod wieśniaczej strzechy. Nauczyciel, kochany od ciebie, tą miłością odda twemu dziecku. A tak, gdy już między nauczycielem a dzieckiem jest miłość, to już dobra jest nauka. — Ty, ojcze i matko — to my razem ogródek, a w tym ogródku niech się duszyczka dziecka rozwija w słońcu nauki. Sam wpływ wychowawczy nauczyciela jest za mały — trzeba także, aby dzieckiem opiekowali się gorliwie rodzice i starsi w gminie.

Jeżeli nauczyciel dziecko ukarze, to nie leć do szkoły, nie szkaluj go, bo trzeba dzieci czasem i karcić. Dzieci po wojnie są rozpuszczone.

I nie czekaj ojcze i matko, aż cię nauczyciel na karę wykaże za nieposyłanie dziecka do szkoły, ale posyłaj go w czem możesz. — bo człowiek bez nauki jest nieszczęśliwy, nieodporny na złe wpływy otoczenia. Posyłaj dziecię do szkoły, jeżeli mu życzysz szczęścia, dobra i lepszej przyszłości.

A Ty, nauczycielu, kochaj dzieci i naukę. Towarzystwa „wyższego” (we dworze) nie szukaj, bo w tem „wyższym” towarzystwie Ty będziesz ostatni, jako syn chłopski. — Do polityki przeciw chłopom się nie mieszaj, bo ci to ubliża. Za wszelką cenę kształć się: czytaj wiele. — Nie ustawaj w kształceniu własnej duszy, a nie braknie ci nigdy siły, ani wiary w lepsze jutro. — Do lekcji się gorliwie przygotuj, bo nasza armja nauczycielska ma stworzyć, wyrzeźbić duszę nowego obywatela, dlatego ta armja musi być ciągle szkolona. Dwie sroki za ogon nie złapiesz. Więc chcąc dzieci dobrze uczyć, trzeba ci 2 godziny się do lekcji przygotować, a cztery godziny się dziennie kształcić, godzinę kancelarję szkolną załatwić, pięć godzin w szkole. I już ci minie 12 godzin. A resztę dnia poświęć na przechadzkę, rozmowę z gospodarza-

mi, pracę w ogrodzie i spoczynek, abyś rano wstał zdrów do pracy. Zajmuj się tylko nauką, czem innym rozprószyś swą energję i w nauce się zaniedbasz.

Tak razem w ciągu lat kilku możnaby wioskę dźwignąć z mroków ciemnoty. Ta cicha praca na niwie nauczycielskiej da nam to, że kiedy ponurzymy — to ziarno rzucone wyda owoc — dając Polsce oświeconych i dzielnych obywateli.

**Halig Władysław,**

kier. szkoły w Futomie, koło Błażowej.

## Inwalidzi i emeryci.

Różne bywały zwyczaje i prawa opieki nad niemowlętami i starcami z powodu ułomności fizycznej lub późnego wieku niezdolnych do pracy. — Prawo surowe Drakona w Sparcie nakazywało porzucać takie osobniki w górach Teigetos, gdzie pożerały je dzikie zwierzęta lub kończyły one wolną śmiercią głodową. Żyją i dziś jeszcze dzikie plemiona ludzkie, które niezdolnych do pracy starców mordują i ciała ich spożywają.

Narody cywilizowane natomiast otaczały i będą otaczać zawsze szczególną opieką dziecko i kobietę, tudzież bezradnych starców, duże nieraz ponosząc ofiary na te cele.

Nasze rządy już od zarania Polski wyzwolonej z pewną niechęcią odnosiły się do spraw emerytalnych i odkładały je z reguły na szary koniec. Dopiero ustawa emerytalna z r. 1921 uporządkowała ten stosunek — wszelako nie po myśli reakcji, która już w r. 1923 gruntownie w tejże ustawie poczyniła zmiany na szkodę emerytów.

Emeryci zdani są w całości na dobry lub zły humor referentów. Krzywdą na tem podłożu wyrosła, dotyka zwłaszcza emerytów „zaborczych” oraz inwalidów kolejowych i cywilnych straszliwie. Niedawno pisaliśmy, jak jednej ofierze działali wojenny przyznano zaledwie 99 groszy kwartalnie, gdy wedle ustawy austriackiej pobierałaby ona od 42 do 48 zł. miesięcznie. Są setki wdów po rencistach kolejowych, otrzymujących po 7 zł. miesięcznie, inwalidów kolejowych zupełnie do pracy niezdolnych o rencie 17 zł. 50 gr. miesięcznie, wdów po wysokich urzędnikach, wychowujących dzieci w szkołach pobierających zaopatrzenie wdowie 30, 40 lub 50 zł. miesięcznie. Referenci skarbowi z polecenia ministra skarbu utrzymują, iż waluta nasza jest obecnie tak mocną, że jedna osoba żyć powinna za 1 grosza dziennie...

Jeśli to prawda, to jak najrychlej Sejm uchwalić powinien zniesienia 20% dodatku stołecznego, pobieranego przez tyle tysięcy urzędników z zatrudnionych w Warszawie, tembardziej, że o ten nadzwyczajny wydatek nie pokusiła się dotąd żadna inna stolica w Europie. Trudniejsza z tem jednak byłaby sprawa — bo o te 20% zmniejszyłyby się djety pp. posłów i senatorów, praktyczniejszy jest ciężar ten przerzucić na emerytów, inwalidów, wdowy i sieroty. Że ich tam głód i nędza zdzie-

siątkuje, że sami tragicznie i coraz częściej uwalniać się będą z pęt życia — tem lepiej dla skarbu... no i dla wygody życia klas uprzywilejowanych. Nam wydaje się jednak, że ten system nie jest etyczny i nie jest europejski.

—0—

**J. Mermon:** Za wyjaśnienie b. dziękujemy. Zastosujemy się do życzenia. — **J. Guzik:** Po nadejściu odmownej odpowiedzi pisemnej wnieść rekurs do ministerstwa skarbu i dokumentami stwierdzić istotny swój dochód miesięczny. Sprawa w badaniu. — **St. Dziekan:** Należało zgłosić się z końcem r. 1924 w P. K. U. do badania przed komisją lekarską. Po otrzymaniu wykazu rentę stosowną do % niezdolności zarobkowania dalej będą płacić. — **Wszyscy inwalidzi** z przyznaną rentą na pewien tylko okres czasu muszą się z końcem tegoż poddać ponownemu badaniu, gdyż inaczej będzie im wypłata wstrzymana. — **Emeryci z przed 1/10 1923 r.** oraz „zaborczy”. Wyroki Najwyższego Trybunału administracyjnego, które rząd uwzględnić musi, stwierdzają wyraźnie, że ustawy emerytalne polskie dostatecznie zabezpieczają nabyte prawa zarówno emerytom jak wdowom i sierotom. Po kilku przegranych sprawach rząd będzie zmuszony zmienić swoje krzywdzące rozporządzenie wykonawcze po myśli ustawy, a pokrzywdzeni otrzymają zwrot niedopłaconych im należności. Domagać się wszyscy powinni, ażeby zaległości wypłacono jak najwcześniej i naraz w całości, a nie w 60 ratach miesięcznych. Życie emerytów dziś wisi na włosku z powodu ich nędzy. Nie mają oni też żadnego obowiązku swoją śmiercią głodową przyczynić się do tego, ażeby inni bez troski i pracy opływali w dostatki tu na ziemi a emerytów za ich cierpienia posyłał do nieba lub piekła. Tylko organizacja w jednym ogólnym na całą Polskę Związku emerytów cywilnych w Warszawie, śmiało stająca od r. 1923 w obronie pokrzywdzonych wywalczy należne im prawo. Też jedynie organizację z wykluczeniem wszystkich dzielnicowych lub partyjnych zalecamy i do wpisywania się na jej członków zachęcamy. Bliższych wyjaśnień udziela oddział Związku emerytów cywilnych w Krakowie ul. Towarowa Nr. 5, Związek Inwalidów Ottyna i Sanok. Sprawy oddane Izbie skarbowej. Po otrzymaniu wyjaśnień odpowiedź damy listem.

## Związek Chłopski.

**WIEC W HACZOWIE,** pow. Brzozów, odbędzie się w niedzielę 24 maja b. r. o godzinie 2-giej po południu, z porządkiem dziennym: 1) Równe czy pluralne prawo wyborcze referował będzie poseł Pawłowski. 2) Co słyhać z reformą rolną, ref. poseł Wiewiórski. 3) Przyczyny nędzy i upośledzenia chłopów w Polsce, ref. red. Stapiński.

**WIEC W BAŻANÓWCE,** pow. Sanok w niedzielę 31 maja b. r. o godzinie 2 po południu z porządkiem dziennym: 1) Dlaczego chłopci muszą politykować, jeżeli chcą po ludzku żyć, ref. J. Stapiński. 2) Co słyhać w Sejmie, ref. poseł Wiewiórski, 3) Wnioski i interpelacje.

**ŻARNOWIEC** pow. Krosno. W dniu 13 bm. naczelnik tutejszej gminy Klatka Jędrzej zwołał zebranie, na które przybyli prawie wszyscy obywatele tut. gminy i przy sposobności tegoż zebrania zawiązano Związek Chłopski, do którego wstąpił jako członkowie Związku: przewodniczący Bugiel Wojciech, zastępca Filip Paweł, sekretarz Klatka Bronisław, zastępca Ulanowski Władysław, skarbnik Filip Franciszek, delegaci Klatka Józef i Fara

Jan, zastępcy Pasterczyk Piotr i Krzysztyniak Jan. Na zebraniu tem referowali obywatele Janocha Józef z Dobieszyna, Wojciech Bugiel, Kłatka Józef, Paweł Filip, Kłatka Antoni, Kubit Andrzej i Wojnar Józef mł. z Żarnowca.

Na powyższem zebraniu uczestnicy jednogłośnie powzięli uchwałę przeciw wprowadzeniu pluralności praw wyborczych dla wiejskich rad gminnych, żądają równości praw wyborczych. Wystano petycję z wyrażeniem protestu przeciw pluralności na ręce posła Pawłowskiego z podpisami prawie wszystkich obywateli tutejszej gminy.

**Kłatka Bronisław, sekr. Bugiel Wojciech, przew.**

**DYNÓW**, pow. Brzozów. Dnia 10 bm. urządzili tu pp. Toczek i Potoczek wiec poselski. Przekonali się, że chłopci już przychodzą do rozumu, bo wołali „precz z piastowcami, niech żyje Związek Chłopski, chłopci muszą iść razem“. Nawet ludność z Harty, gdzie do niedawna była twierdza piastowców, stanęła na wiecu przeciw piastowcom. Po wiecu wprowadzicie traktament hojnie fundowany przez pp. posłów uciszył burzę, ale nie przypuszczam, aby w gruncie rzeczy zmienił przekonania. Swoją drogą, to demoralizuje posłów i zachęca ich do lekceważenia opinii ludu, gdy widzą, że tak łatwo kieliszkiem czy szklanką uśmierzyć można wzburzenie. Na koszt traktamentów to już wrogowie ludu dadzą piastowcom dosyć pieniędzy aby w wódce utopili rozumu. **Widz.**

**JASIENICA**, pow. Brzozów. Rozszerzanie się Związku Chłopskiego nawet w naszych stronach, pod boki OO. Jezuitów ze Starej Wsi niepokoi rzymskich dobrodziejów. Aby przeciwdziałać, sprowadzili z Krakowa jakiegoś agitatora Świńskiego (Świrski, red. Wieńca endeckiego? Red.) i urządzili niby to wiec. Zagaił kierownik szkoły, Krauz, przewodniczył kanonik ks. Króliński, sekretarował Leśniak. Agitator Świński przez godzinę zawracał kobietom głowy niby to gadaniem o Polsce, ale w rzeczywistości straszył ludzi plagami egipskimi na wypadek, gdyby słuchali Związku Chłopskiego, a obiecywał raj, gdy pójdą za chjeno-piastem. W końcu fagas księżo-pański Smieszek (Śnieżek? Red.) zgłosił rezolucję, aby się Piast złął w jedno stronnictwo z endekami. Agitator Świński wyjaśnił, że to już się stało, ale rezolucję uchwalono.

Takie wiece endecko-piastowskie są o tyle przyteczne, że można poznać na nich, w kim jeszcze dusza pańszczyźniana siedzi i przed kim chłopci powinni się mieć na ostrożności. **Orzechówka.**

**MSZANKA**, pow. Gorlice. Dnia 19 kwietnia b. r. odbyło się u nas posiedzenie Związku Chłopskiego za zaproszeniami w domu Andrzeja Wójtowicza. Na przewodniczącego wybrano wiceprezesa gm. Związku Chłopskiego Stanisława Piecucha mł., zastępcą Jakóba Piecucha starsz. Zgromadzenie zagaił obyw. Wojakiewicz, sekr. gm. Związku Chł. omawiając sprawy dotyczące pluralności, poczem otworzono dyskusję, w której przemawiał Jakób Piecuch starszy i inni gospodarze tutejszej gminy. W końcu uchwalono następujące rezolucje: przeciw pluralności, przeciw przymusowej asekuracji, przeciw opłatom celnym od darowizn z Ameryki. Zgro-

madzeni apelują do rządu o odpisanie podatków w roku bieżącym na jesień i proszą o przyście z pomocą głodującym masom ludu. Zgromadzeni wzywają posłów ludowych, aby się w Sejmie ujęli w sprawie inwalidów wojennych jak i cywilnych, i aby ich jednakowo traktowano, gdyż każdy z nich nie jest ze swojej woli kaleką. Zebrani protestują dalej przeciw konkordatowi. Żądamy natychmiastowego wprowadzenia reformy rolnej bez wykupu. Żądamy powołania Józefa Piłsudskiego na czoło armii. Prosimy Pana Stapińskiego, aby w najkrótszym czasie przybył do naszego powiatu, zarazem życzymy zdrowia i sił do dalszej pracy nad dołą ludu.

**Wojakiewicz Kazimierz, Piecuch Stanisław.**

## Sprawy powiatowe i gminne.

**ODRZYKOŃ**, pow. Krosno. Dnia 7 maja przeszła nad naszą wsią wielka burza, która zniszczyła nam nieomal całe zasiewy. Pastwiska tak zamuliło, że niema gdzie bydła paść. Woda przez rowy wystąpiła na pola i dokończyła zniszczenia. Tymczasem przychodzi nam płacić podatki: gruntowy, domowo-klasowy i drogowy, a nie ma z czego, a nawet nadzieja na przyszłość przez tę klęskę zmalała. Przednowek taki, jakiego ludzie nie pamiętają, chleba nie ma kupić za co. **Dudek Stan.**

## Sprawy parafialne.

**BOLECHOWICE**, pow. Kraków. Parafia tutejsza obejmuje 7 wiosek, probostwo ma 60 m. gruntu dobrego, więc zalicza się do lepszych. Plebanja wygodna, ma nawet na piąterku pokoje, w których terazniejszy ks. proboszcz, Jakób Rański, urządził jakąś niby kłalnę, którą pokazuje odwiedzającym go niewiastom. Chłopów ks. Rański nie lubi, zapewne dlatego zmienił się z Góralka na Rańskiego. Za to na niewiasty łasy ksiądz Rański nadzwyczajnie. Niech mu ta służą na zdrowie, byle nie nadużywał cierpliwości ludzkiej. Ale to się właśnie dzieje. Oto dowód:

Chłopcom zgromadzonym na naukę religii w szkole zelkowskiej każe zbierać kamienie na polu kierownika szkoły. Gdy jeden z chłopców śmielszej natury 11-letni Antoś Woźniak oznajmił ks. proboszczowi, że kamieni zbierać nie będzie, został porządnie kijem po plecach zestrofowany i na karcer skazany. Aż ojciec przyszedł i chłopcu do domu pójść rozkazał. Za to ks. Rański na następnej lekcji kazał Antosiowi Woźniakowi przez cały czas nauki klęczeć i znowu go na parę godzin aresztu w sali szkolnej zamknął i znowu ojciec dopiero musiał się o niego upomnieć. Czyż można się dziwić, że teraz Antoś takiej nauki religii boi się jak ognia.

Takich kwiatków pedagogicznych ks. Rańskiego można dostarczyć do florilegium djecejalnego wielki bukiet, aby mieli księża decernaci co wachać.

Oczywiście, że „Przyjaciela Ludu“ nienawidzi ks. Rański całą pasją, a natomiast zachwala „Dzwon“ i przez pracownice z tkalni piąterkowej go rozpowszechnia. **Kozioł.**

**SOLEC**, pow. Bydgoszcz. I u nas tu na Pomorzu rozpowszechnia się coraz szerzej idea Kościoła Narodowego. Są już parafje w Toruniu i Grudziądzu, a w Bydgoszczy i u nas w Solcu też już każdy robotnik rozumie, że musimy się wyrwać z paszczy rzymskiej, aby swój byt polepszyć przez organizację klasową, bo **księża rzymscy popierają zawsze stronę kapitalistów** i są wrogami klasowej organizacji, czy to robotniczej, czy chłopskiej. Każdego robotnika pyta się ks. Mąkowski na spowiedzi najpierw, czy należy do „czerwonej organizacji“, to znaczy do klasowego związku robotniczego, a skoro to robotnik zezna, to go i przez pół godziny straszy piekłem i zmusza do wystąpienia. Drugie pytanie ks. Mąkowskiego na spowiedzi opiewa, „co czytasz“, jakie gazety i książki, a gdy zeznasz, że czytasz „Przyjaciela Ludu“ i „Polskę Odrodzoną“, albo książkę „W imię Krzyża“, to duszpasterz o mało że konfesjonu nie rozwali, tak się rzuca i gniewa. Dopiero jak spowiadający się, powie ks. Mąkowskiemu, że się bez jego rozgrzeszenia obejdzie i w Kościele Narodowym Sakramentów dostąpi, wtedy ks. Mąkowski zmienia ton i grzeczniej, bo widzi, że ma do czynienia z człowiekiem rozumnym i wolnym, a nie z inwentarską owieczką bezmyślną. — Takiego „grzesznika“ to już ks. Mąkowski do zakrystji woła i tam na wszystkie sposoby, groźbą i prośbą stara się skłonić do porzucenia idei Kościoła Narodowego. Wiem to doskonale, bo sam osobiście taką „operację“ przebyłem, ale to mnie tylko w mem zapatrywaniu utwierdziło.

Przy spowiedzi w konfesjonale księża rzymscy dowiadują się wszystkiego od ludzi i przy tej sposobności uprawiają swój interes polityczny i kapitalistyczny. Dlatego tak pilnują, aby każdego parafjanina choć raz na rok dostać do konfesjonu i wyegzaminować. Ob. Władysława Szczecińskiego nie przyjął ks. Mąkowski 5 kwietnia b. r. na ojca chrzestnego tylko dlatego, że w roku 1924 nie był u niego w parafji do spowiedzi.

Związek nasz tu w Solcu złożył pewną sumę pieniędzy i zakupił sporo książek historycznych do czytania. Ks. proboszcza Mąkowskiego tak to gniewa, że czytelników książek uważa za najgorszych ludzi. Powiada wyraźnie, że woli widzieć komunistę, niż czytelnika książki „W imię Krzyża“. Ale i ludzie już rozumiają, dlaczego tak jest i dlatego odchodzą z niewoli rzymskiej do Kościoła Narodowego, który nie służy kapitalistom ani polityce, tylko Bogu, według nauki Jezusa Chrystusa. **Wyspowiadany.**

**PSTRAGÓWKA**, pow. Strzyżów. Wioska nasza liczy około 140 gospodarstw, przeważnie małorolnych. Do parafji należymy we Frysztaku, ale mamy bardzo daleko, bo przeszło milę drogi. To też starzy i dzieci nie mogą uczęszczać do kościoła. Aby temu zaradzić kilku gospodarzy tej wioski obmówiło tę sprawę, ażeby sobie pobudować kościółek i odłączyć się od parafji we Frysztaku. Na

to zrobili gromadę i wszyscy się jednogłośnie zgodzili, z wyjątkiem kilku osób, co się w każdej sprawie trafi. Wysłaliśmy też delegatów do ś. p. biskupa J. Pelczara, który przydeklarował, że może pobudować kościółek no i założyć parafję; to też Pstragówka zabrała się ochoczo do pracy i nazwoziliśmy kamieni, wapna, które bez centa długu mamy już na wyznaczonym placu. Tymczasem w Frysztaku tak samo rozpoczęli budowę nowego kościoła i wołają, ażebyśmy do Frysztaku przystąpili składką i robocizną, jakie na Pstragówkę przypadają. Dwa kościoły budować nie potrafimy ale widać biskup nas lekceważy, bo wie, że my księdza suto nie potrafimy utrzymać, więc w ten sposób chce nam przeszkodzić. Pan Jezus był na tym świecie, nie żądał żadnych majątków, ale słudzy jego za dużo żądają, musi się coś zmienić, bo chy chleba zabrakło. A biskup nas na straty naraził, bo jakże dwa kościoły będziemy budować? I tak, jak się zdaje, nasz trud pójdzie na marne.

**Furtek Alojzy.**

## Krzywdy i nadużycia.

Z **CHRZANOWA** nam donoszą, że tamtejszy komendant policji państwowej Wraubek zatrudnia podwładnych szpiegowaniem przeciw ob. Doma-galskiemu jako organizatorowi Związku Chłopskiego tak dalece, że na spełnianie właściwych obowiązków policja nie ma czasu. Możeby władza przełożona zechciała pouczyć komendanta Wraubka, co do zakresu jego działania. **Mm.**

## Z AMERYKI.

**ADRES POLSKIEGO GENERALNEGO KONSULATU W STANACH ZJEDN. JEST TAKI:** Consulate General of Poland, 953 Third Ave. New York N. Y. — U. S. A.

**ADRES KONSULATU POLSKIEGO W PITTSBURGU:** Consulate of Poland 249 North Craig Street, Pittsburg, Pa.

**ADRES KONSULATU POLSKIEGO W DETROIT:** Consulate of Poland 80 Garfield ave, Detroit, Mich.

**ADRES BIURA** do poszukiwania krewnych i znajomych w U. S. A. Foreign Language Information Service Polish Bureau 119 West 41 Street, New York, N. Y. Pisać można po polsku. Jest to bezinteresownie.

—o—

**NEW YORK**, 7 maja 1925. Jesteśmy tu naprawdę bardzo zdziwieni postępowaniem rządu macierzystego polskiego względem nas Polaków wygnanców losu, tułaczy na ziemi amerykańskiej. Najpierw dziwi nas bardzo, że generalnym konsulem polskim w New Yorku na miejsce p. Grotowskiego, który odszedł nareszcie żegnany bez żalu, zamianowano dotychczasowego konsula w Detroit młodzieńczego p. Gruszkę, chyba tylko z tej racji, że

ma wpływowego brata posłem w klubie piastowców. Spodziewaliśmy się, że stanowisko to zajmie p. Kurnikowski, dotychczasowy konsul w Pittsburgu, gdzie dał dowody wielkiej pracowitości i bardzo skutecznego opiekowania się robotnikami polskimi. Oj ta protekcja, ta protekcja nieszczęsna rządzi w Polsce z wielką szkodą nawet i dla nas Polaków w Ameryce. Generalny konsul Gruszka powierzył już z pewnością zupełnie rządu księdzu Chrzanowskiemu, który i tak już szwenda się w konsulacie, jak szara gęś i pilnuje interesów rzymskich.

Drugi fakt bolesny: tysiące paczek z odzieżą, wysłanych krewnym w Polsce przez ofiarnych rodaków z Ameryki, wracają wciąż z powrotem z powodu niewykupienia ich w Polsce, z winy rządu polskiego, który nałożył nadmiernie wysokie opłaty cłowe. Czy wy tam w Polsce zdajecie sobie sprawę z tego, co takie zwroty oznaczają? Taż to nie tylko wielka kompromitacja wobec władz amerykańskich, ale w dodatku trucizna zabijająca polskość w sercach ludu polskiego. Ofiarodawca, który wysłał paczkę i poniósł znaczne koszty, narażony jest nie tylko na stratę pieniędzy, ale wystawiony bywa na szyderstwo tych, co się już Polski wyrzekli. Mówią mu: „no masz Polskę”, a patriota musi to połknąć spokojnie, bo nie ma argumentów na odparcie. Zaiste, żaden prusak, ani sjonista, większej szkody nie mógłby wyrządzić Polsce, niż to postępowanie rządu polskiego z paczkami. Czy już naprawdę Polska tak zdziałła, że musi się ratować zdzieraniem opłat celnych z darów dla nędzarzy.

A teraz trzecia rzecz, dla Polski najważniejsza. Polska potrzebuje dolarów, potrzebuje pożyczki z Ameryki. Dostała małą pożyczkę od bankierów żydowskich, ale na wysoki procent i na ciężkich warunkach. Żydzi tu mówią, że rząd polski prosi ich już o dalszą pożyczkę, jeszcze droższą. Czy to potrzebne, czy tak być musi? Bynajmniej. Polacy w Ameryce byłiby w stanie udzielić Polsce pożyczki, choćby i sto milionów dolarów, ale musieliby mieć pewność, że rząd polski obejdzie się z nimi rzetelnie. Tymczasem jednak dowodów rzetelności rząd Polakom w Ameryce dać nie chce. Ani rusz się doczekać uczciwego załatwienia sprawy przekazanych z Ameryki do Polski sum w latach 1919, 1920, 1921, 1922 i 1923. Tysiące rodzin polskich czekają z niecierpliwością, kiedy nareszcie i jak Sejm i rząd polski ureguluje tę sprawę, czy postąpi jak rzetelny dłużnik i odda ludziom pełne kwoty, czy też inaczej postąpi. Poseł Dziduch ogłosił w pismach polsko-amerykańskich list w tej sprawie, ale bez jasnego wypowiedzenia, jak właściwie ta sprawa stoi, czy też leży. List p. Dziducha jest raczej reklamą jego własnej osoby, niż wyjaśnieniem sprawy. Ciekawiliśmy i zaniepokojeni tem, że poseł Socha jako referent od długiego czasu nie daje żadnego sprawozdania. Głuche wieści krążą, że komisja, na prośbę rządu zgodziła się na skwitowanie Amerykanów połową kwoty i to nie w gotówce, tylko w bondach 5% dwudziestoletnich. Gdyby to miało być prawdą, to byłaby to straszna krzywda, któraby raz na zawsze zamknę-

ła rządowi polskiemu dostęp do oszczędności ludu polsk. w Ameryce, czyli byłby to kiepski interes dla Polski. Pociaszamy się jeszcze nadzieją, że są w Polsce roztropni biznesmeni, którzy posłów i rząd przekonają, iż mądry kupiec uważa uczciwość za podstawę dobrego i trwałego interesu.

„Kongres wszechpolski” w Detroit, odbyty 21 i 22 kwietnia b. r., okazał się tylko zjazdem starych wygów z „Wydziału Narodowego”. Zjechało się ich podobno aż 1600, w tem około 400 księży rzymskich i tyleż gospodyń, oraz wesolych niewiast. Zabawili się gruntownie, popili „kanadyjskiej” aż do nieprzytomności, przechrzcili firmę „Wydział Narodowy na Radę opieki narodowej” i pojechali z powrotem polować na głupich, aby im dali pieniądze. Ale chwala Bogu takich głupich jest już pośród Polonji amerykańskiej coraz mniej.

W Ameryce zastój fabryczny jeszcze wciąż trwa i bardzo dotkliwie daje się odczuć robotnikom i biznesistom polskim.

Jan Ingłot.

CHICAGO Ill. 7 kwietnia 1925. Wiece protestacyjne przeciw konkordatowi Polski z Watykanem odbyły się tu w Chicago na północnej i południowej stronie miasta, w wielkich halach, które p. Stapiński zna ze swoich przemówień w sierpniu zeszłego roku. Otóż hale te na wiecu przeciw konkordatowi 25 marca br. były wypełnione po brzegi. Hasło do odbycia wieców dał „Dziennik Ludowy”. Pierwszy przemawiał dr. Wł. Koniuszewski na temat „historia papieżstwa”. Boże! gdyby tak bracia chłopi w Polsce poznali tę historję papieżstwa, toby zaraz innemi oczyma patrzyli na świat. Właśnie dlatego księża rzymscy zabraniają czytać, aby chłopi o tem wszystkim nie wiedzieli, co to za młodzieńcy bywali papieżami. Ale musimy się starać, aby do każdej wsi polskiej choć jedna książeczka z historją papieżstwa trafiła. — Drugim mowcą był redaktor „Dziennika Ludowego” Adam Olszewski, ten znowu obszernie przedstawił dowody historyczne, że papieże stale nadużywali Polski do celów swojej polityki, zmierzającej do zapanowania nad światem i że właśnie ta uległość była przyczyną klęsk i upadku Polski. Ale ponieważ kler rzymski najbardziej dogadza interesom kapitalistów, a w Polsce obszarników, dlatego w wyzwolonej Polsce powtarza się stara historia uległości wobec papieżstwa, co Polskę w opinji świata poniża. Obowiązkiem ludu polskiego jest przerwać te sieci i więzy magnacko-księżę. Więc zakończył przemową ob. Liwacz wezwaniem do podpisywania petycji przeciw konkordatowi. Podpisów zebrało się rzeczywiście wielki stos. Wysłano do Warszawy.

Bracia w Ojczyźnie! Patrzenie śmiało na prawdę, nie dajcie się straszyc jak dzieci kominiarzem. Tylko oświata, prawda Was wyzwobodzi!

Józef Pachana z Jasielskiego.

Z WILLIMANTIC, Conn. donosi nam p. Jan Lach, że strajk w tamtejszych fabrykach trwa już ósmy tydzień i na rychły koniec się nie zanosi. Wobec tego położenie robotników jest ciężkie.

DAJ SWĄ GAZETKĘ czytać sąsładowi, a wnet on bez „Przyjaciela” się nie obejdzie.

# Wiadomości polityczne

## POLSKA.

Trybunał międzynarodowej sprawiedliwości w Hadze przyznał Polsce prawo urządzenia swojej poczty i rozmieszczenia swoich skrzynek listowych na terytorjum miasta Gdańska. Wyrok ten jest ostatecznym wobec Ligi Narodów, a wzmacnia naszą pozycję państwową w Gdańsku bardzo znacznie.

Jakby w odpowiedzi na to przeznaczył sejm pruski olbrzymie sumy pieniędzy na wykupno nieruchomości w Gdańsku i na Pomorzu z rąk polskich, aby nas w ten podstępny sposób odsunąć od morza. Wobec tego Polak w Gdańsku czy na Pomorzu, któryby się odważył sprzedać dom albo ziemię prusakowi, popełniłby zbrodnię przeciw Ojczyźnie.

—o—

Premjer Grabski zmienił znowu częściowo skład rządu. Ustąpił minister przemysłu i handlu Kiedroń, szwagier p. Grabskiego, a miejsce jego zajął p. Klarner, który był dotychczas wiceministrem skarbu. P. Kiedroń poszedł na posadę do górnośląskich fabrykantów za pensją roczną około 125 tysięcy złotych.

Wiceministrem skarbu został zamianowany p. Józef Karśnicki, który był dotychczas prezesem Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

—o—

Rząd francuski przez ministra spraw zagranicznych Brianda oznajmił Niemcom, że obstaje przy gwarancji nietykalności granic Polski i Czechosłowacji. Anglja podobno też się już zgodziła na to stanowisko wobec Niemiec. Byłoby to dla Polski bardzo doniosłe, korzystne posunięcie polityczne.

## ZAGRANICA.

**ROSJA.** Na sejmie bolszewickim w Moskwie wygłosił wielką i znamieną mowę minister spraw zagranicznych Cziczerin. Mianowicie oznajmił on, że Rosja pragnie zgody z Polską, Francją i Włochami, natomiast zwraca się przeciw Anglii, Niemcom i Ameryce. Cziczerin przewiduje, że główna walka w przyszłości rozegra się między Rosją i Japonją z jednej strony, a Anglią, Ameryką i Niemcami z drugiej strony o wpływy i panowanie w Azji.

Trockij odzyskał z powrotem miejsce w rządzie bolszewickim. Wnoszą z tego, że polityka bolszewicka zmieni się jeszcze więcej w kierunku praktycznym, to znaczy poczyni ustępstwa od zasad bolszewickich.

—o—

W NIEMCZECH prezydent Hindenburg organizuje maszynę rządową na swój sposób. Generalnym sekretarzem swoim zamianował on swego syna, a różne ważne stanowiska urzędowe poobśadzał swoimi zaufanymi oficerami z czasów dowództwa wojennego.

—o—

**PREZYDENT COOLIDGE** (Kulidź) oznajmił urzędownie, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej trwają na stanowisku, iż z Rosją, rządzoną przez bolszewików, nie wchodzą w żadne stosunki ani porozumienia.

—o—

W **JUGOSŁAWJI** odkryto wielki spiszek bolszewicki, który przygotowywał na 15 bm. zamach stanu. Miało się zacząć od zamordowania króla. Na trzy dni przed terminem rząd jugosłowiański dowódców spisku przyaresztował.

## OKRUSZYNY.

**POLSKO-RZYMSKI BISKUP MATULEWICZ**, o którym przed dwoma tygodniami pisaliśmy, że zwalczał w Polsce Polaków i aż doprowadził do krwi polskiej rozlewu, został wprawdzie przez Rzym z Wilna odwołany, ale wymierzono przy tej sposobności Polsce policzek, bo mianoano go z biskupa — arcybiskupem w Warszawie i rozkazano Polsce płacić temu wrogowi polskości zamiast 500 zł. — 1.500 zł. pensji miesięcznej.

**TYLKO W POLSCE MOŻLIWE.** Nasi ministrowie wynaleźli nowy rodzaj kary dla urzędników, którzy się skompromitowali. Jest to udzielanie im... dłuższego urlopu wypoczynkowego. Przed kilku dniami taka „kara“ spotkała p. Klotta z Min. Pracy. Obecnie min. Sikorski stwierdza, że admirał Porębski nie został wprawdzie zawieszony, ale otrzymał... urlop dwumiesięczny (oczywiście płatny).

Podobno cały szereg innych urzędników zgłasza się do ministrów z dowodami, że są skompromitowani, i z prośbą — o przedłużenie urlopu.

„**JAK BIEDA TO DO ŻYDA**“. Z inicjatywy ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. St. Grabskiego, rząd rozpoczął pertraktacje z delegacją parlamentarną koła żydowskiego w sprawie ustalenia postulatów żydowskich. Imieniem koła żydowskiego występuje pos. Reich, który odbył konferencję z ministrami: Grabskim i Skrzyńskim, przyczem przedstawił imieniem społeczeństwa żydowskiego kilka żądań, natury ekonomiczno-kulturalnej. Są prowadzone dalsze rozmowy.

**CHLEB FRANCUSKI W WARSZAWIE.** W sklepach warszawskich pojawił się biały chleb, sprowadzany z Paryża. Pakiet tego chleba, ogromnie lekki, kosztuje 1.50 zł. W ten sposób obok owoców południowych, jedwabiów i win francuskich — mamy także paryski chleb. Zepsutym podniebieniem bogatych mieszczuchów nie smakuje już nasz polski chlebuś i to w chwili, gdy na wsi brak nawet czarnego chleba i rządzi nędza i głód. Kiedyż będzie kres tej Sodomie?

**OBSZARNIK WŁADYSŁAW WODZYŃSKI** — z Podul, powiatu Sieradz, każe robotnikom dworskim składać taką przysięgę (dostownie):

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej jedynie, że będę pracował uczciwie, do Związku nie będę należał, i nie będę strajkował, i żeby mi po sądach nie chodzić, i będę pracował od wschodu do zachodu słońca, przysięgam ja tobie, a ty mnie i obraz pocałujemy ty i ja.

ale mów, bo ta przysięga na djabła będzie, jak nie będziesz mówił”.

„Robotnik” słusznie nazywa taką przysięgę drwinami z przysięgi, ale proboszcz w Podulu powiada, że obszarnik jest bardzo pobożny, gdyż parobków krótko trzyma.

**NOWY KRÓL POLSKI.** Pisma doniosły, że kancelarje Prezydium Rady ministrów i marszałka Sejmu, otrzymały z Krakowa list, w którym jakiś „J. Kr. Mość król Tomasz I” zwraca się do „Kochanych obywateli” i rekomenduje się im jako żołnierz z r. 1914 i jako czujny i baczny strażnik „ładu, spokoju, porządku, bezpieczeństwa i całości Rzeczypospolitej”. Dalszy ciąg listu pełen jest bombastycznych i bardzo „władczych” frazesów, a podpisany jest ten dokument „Król Tomasz I. Roi de Pologne”.

Z tego widać, że kandydatów na króla nie brakuje monarchistom.

**KARY ZA NIEUCZESZCZANIE NA NAUKĘ SZKOLNĄ** mogą być wedle rozporządzenia władz szkolnych użyte jedynie na pomoc szkolną dla biednych dzieci tejże samej szkoły, a dla dzieci innej szkoły pieniędzy tych użyć nie wolno.

**PIORUN W KOŚCIELE.** W kościele w Drużbicach, w Piotrkowskiem, na krótko przed rozpoczęciem niesporów siedzieli w ławkach kilkanaście osób. Między innymi była także 16-letnia dziewczyna, nazwiskiem Krawczykówna ze wsi Dziewulin, która schroniła się do kościoła przed nadciągającą burzą. Nagle uderzył piorun w kościół i wpadł do wnętrza, trafiając w nieszczęśliwą Krawczykównę. Środki ratunkowe okazały się daremne.

Ten sam piorun narobił jeszcze wiele szkód, raniąc w nogę koleżankę zmarłej na szczęście nieszkodliwie, bo spalił tylko pończochę i sparzył nogę. Piorun poszukał jeszcze dalszych ofiar, ugodził bowiem kobietę, której opalił plecy i dziewczynę raniąc ją w rękę, poczem uszkodził konfesjonały, zniszczył ścianę kościoła, aż w końcu wymknął się przez rurkę ściekową, umieszczoną w jednym z okien. Prócz tego został przedziurawiony sufit, co każe się domyślać, że tamtędy piorun wpadł do kościoła.

**SIÓDMY WALNY ZJAZD ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.** W dniu 20 i 21 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie 7-my Walny Zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej. W sprawach Zjazdu należy się zwracać: Warszawa, Tamka, Nr. 1, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej.

**POLSKA ODRODZONA,** organ Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Polsce, w numerze z 15 maja br. zawiera następujące artykuły: 1) Na Wniebowstąpienie, 2) Szkoła nowych ludzi (klęska klerykalizmu w szkolnictwie i sposób ratunku), 3) Czarna księga, czyli jak władze przeszkadzają Kościołowi Narodowemu, 4) 400 lat — o niesłychanych rozporządzeniach ruskich biskupów rzymskich we Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie. Dalej idą korespondencje z Grudziądza, Torunia, z Wadowickiego, z Paryża i t. d. Adres wydawnictwa: Kraków-Dębniaki. ul. Madalińskiego liczbą 7.

**„PROMIENIE ŚMIERCI”.** Waszyngtoński departament handlowy otrzymał w tych dniach od amerykańskiego komisarza handlowego w Niemczech, Daugherty’ego wiadomości o wynalezieniu przez pewnego niemieckiego uczonego „promieni śmierci”. Nowe te promienie X., zwane od nazwiska wynalazcy „Heliotraub” mają działać o wiele skuteczniej od promieni wynalezionych przez Anglika Grindell Matthews’a. W sprawozdaniu swem amerykański komisarz twierdzi, że są one w stanie zniszczyć doszczętnie aeroplany nieprzyjacielskie, w odległości 10.000 metrów.

**W CHICAGO,** w Ameryce otwarto kościół, którego koszt budowy wynoszą okragło 4.000.000 dolarów. Same organy kosztują 50.000 dolarów, a dzwony, które pod względem artystycznym i technicznym osiągnęły chyba granice, też kosztują ponad 50.000 dolarów. Kościół ten jest wysokim na 21 pięter, a zakończony wieżą z olbrzymim elektrycznym krzyżem na wysokości 556 stóp. Kościół ten pomieści 1.400 osób i ma oprócz auditorjum na piętrach sale gimnastyczne, pokoje rekreacyjne, hotel, łazienki, pokoje biurowe, ubikacje handlowe i restauracje. Takie kościoły buduje się chyba tylko w Ameryce.

## GOSPODARSTWO.

### „PROGRESJA” i „DEGRESJA” PRZY PODATKU GRUNTOWYM.

Właściciel gruntu, który miałby zapłacić calocznego podatku gruntowego nie więcej niż 4 zł. 50 gr., korzysta w myśl ustawy ze zniżki, zwanej „degresją”, a zniżka ta polega na tem, iż płatnik podatku płaci tylko połowę przypisanego mu podatku, czyli że płaci tylko pierwszą wiosenną ratę podatkową, a od jesiennej raty jest zwolniony.

Kto miałby normalnie zapłacić podatek gruntowy od 4 zł. 40 gr. do 17 zł. 60 gr. — ten też korzysta z degresji, ale mniejszym stopniu jak poprzednio, t. j. płaci tylko 80 procent normalnej należności.

Kto płaci ogólnego podatku gruntowego od 17 zł. 60 gr. do 53 zł. rocznie, ten nie korzysta z degresji ani nie podlega progresji i płaci normalny podatek wedle stopy podatkowej dla gruntów włościańskich. Pierwszą ratę tego podatku t. j. połowę, płaci się od dnia 15 marca do dnia 15 kwietnia, a drugą ratę tj. drugą połowę płaci się między 15 października a 15 listopada.

Kto ma płacić więcej podatku gruntowego na rok niż 53 złotych, tego już obowiązuje „progresja” czyli osobny dodatek, który to dodatek zależnie od sumy podatkowej wynosi przy podatku:

powyżej	53 zł do	88 zł	dodatek	10	procent
„	88 zł	„ 265 zł	„	20	„
„	265 zł	„ 616 zł	„	30	„
„	616 zł	„ 1320 zł	„	40	„
„	1320 zł	„ 2199 zł	„	50	„
„	2199 zł	„ 3079 zł	„	60	„
„	3079 zł	„ 4398 zł	„	80	„

Tak przypisuje ustawa, Ale iluż chłopów o tem wie, a ilu nie wie, bo nic nie czyta.

Ilu urzędników w Polsce zadaje sobie trudu, aby ustawy ściśle wykonać, z miłością dla biedoty ludzkiej, a ilu nie dba o to, wiedząc, że chłop nic nie wiedzący nie potrafi ich skontrolować, ani się upomnieć.

Ciemnota jest źródłem nędzy ludu.

—o—

**GIEŁDA PIENIĘŻNA** trzyma się w mierze, ale mnożą się zapowiedzi niepokojące, które nakazują czujność i ostrożność. Na rynku kupna-sprzedaży akcyj we Lwowie był znów wypadek popłochu z olbrzymimi stratami. Rząd zapowiada zanuiane banknotów 5-złotowych na monetę zdawkową, to znaczy nie gwarantowaną przez Bank Polski.

**CENY TOWARÓW.** Skóry: bydłce solone 80 gr. suche 1.20 za kg.; cielęce solone (za 4 kg) 5 zł.; królicze zimowe 2 zł. za kg; końskie solone 12 zł., zrebęce solone 3 zł., kozie suche duże 3 zł., młode 2 zł. — Włosień koński z ogona 4 złote, z grzywą 1.40 za kg. — Płótno żyrdardowskie tyrolskie od 1.45 do 1.65, płótno polskie od 1.31 do 1.45, dymka kałesonowa 1.42 do 2.12 za metr, prześcieradła od 2.25 do 4.05. Muśliny od 1.05 do 1.10, barchan drukowany 60 cm 1.40, barchan gładki 1.70, cajt biały 110 cm. za metr 2 zł. 50 gr. Len czesany 0.42, surowy 0.28, pakuły lniane 0.27, koponie czesane 0.34, surowe 0.25, pakuły koponowe 0.23 za kg. — Nafta 0.37, karboiineum 0.26, lakier do żelaza 0.30.

**Z TARGU W KRAKOWIE.** Mleko zbierane 30 gr., niebierane 40 gr., masło 5 zł., ser 1 zł. (kilogr.). jajo 9 gr., kura 4—6 zł., kurczęta para 3—5 zł., kaczką 3—5 zł., gęś 4—6 zł., ziemniaki (kg) 14 gr., buraki 30 gr., marchew 25 gr., pietruszka 1 zł., cebula 50 gr., czosnek 3.50 do 5 zł., chrzan 2.50, jabłka 2 zł.

**TRUDNOŚCI KREDYTOWE. WZRATAJA.** — Bank Polski zmniejsza porcję pożyczek dla banków, a banki dla ludności. Pośród kupców w Krakowie słyhać zapowiedzi mnóstwa bankructw wobec nadmiernych obciążeń podatkowych a braku pożyczek i z powodu zastoju w handlu. Rzesza chłopiska doprowadzona do nędzy, niema pieniędzy, a to się odbija na kupcach i przemyśle. Przekonują się panowie w mieście, że jednak fundamentem ich życia i utrzymania jest chłop. Może zaczna inaczej z chłopstwem się obchodzić.

**PREMIER GRABSKI** odbył naradę z bankierem amerykańskim sjonistą Lambertem, w sprawie nowej pożyczki w Ameryce zaciągnąć się mającej. Żydzi w Polsce spodziewają się przy tej sposobności wytargować różne ustępstwa rządowe, a w pierwszym rzędzie koncesje monopolowe, szynkarskie i t. p.

**ZAMAWIAC NAWOZY SZTUCZNE.** Państwowy Bank Rolny rozpocznie od 15 czerwca b. r. przyjmować podania o kredyt na kupno nawozów sztucznych. Kredyt będzie udzielony prawdopodobnie do jesieni 1926 r. Podania skierowywać należy za pośrednictwem Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

Co się tyczy ceny nawozów, to jest ona narazie jeszcze nieustalona.

**TEPIĆ CHRABASZCZE,** strząsając je z drzew na podłożone płachty. Najodpowiedniejsza pora rankiem, Drób chętnie zjada chrabaszczce.

## Odpowiedzi Redakcji i Administr.

**W. Szubrycht:** Za późno przyszło, będzie za tydzień. Postępek policji przeciw zbieraniu podpisów na petycję jest bezprawiem. Proszę o dokładny opis, wniose skargę. — **K. Marmola:** Złście się spisali, trzeba to było na zgromadzeniu powiedzieć. — **J. Kukuczka:** Serdecznie dziękujemy za odpowiedź i zachęcamy do wytrwałej pracy. — **J. Janocia:** List wysłany 19 bm. — **J. Polorecki:** Pamiętam i pragnę koniecznie, ale terminu wyznaczyć jeszcze nie mogę. —

**Kantor J.:** 2 dol. otrzymaliśmy. Adres wedle życzenia zmieniamy. Niestety wszystko co piszemy o stosunkach w Polsce jest prawdą — a co gorsza nie widać nadzieji zmiany. Szczęścia w nowym domu! **Cześć!** — **Ludwik Sagan:** 2 dol. przez ob. Króla otrzymaliśmy i zaczynamy wysyłkę pod Waszym adresem. — **Gondella J.:** 1 dol. otrzymaliśmy, starczy do 3 czerwca 1925, prosimy o nadesłanie dalszej. Co do milionówek to mają one teraz bardzo małą wartość a co do wymiany, to należy zwrócić się do najbliższego konsulatu polskiego w Ameryce; co zaś do Banku ludowego, to wprawdzie Bank ten istnieje ale nie ma w nim już Daszyńskiego, przeszedł w inne ręce. Bank ten już kilka razy zapytywaliśmy co wartają ich akcje; odpowiedzieli że jeszcze nie przerachowali z marek na złote. Coś te akcje wartać będą; jednak w każdym razie ani połowę tego, coście za nie zapłacili. Częgoście nas przed kupnem nie zapytali? — **Skwira Józef:** 5 dol. otrzymaliśmy. Poprzednich pieniędzy, o których piszecie nie otrzymaliśmy. Prosimy zareklamować jeśli list był rejestrowany. Dla Szan. Ob. zapłacona gazeta do 27. maja 1926. Dla ob. Flaka S. i Skwiry L. do 1. grudnia 1925. Cześć i pozdrowienia!

**Danek J.:** Jest ustawa o 8-godzinnym dniu pracy i ona obowiązuje, nikt Was nie zmusi do dłuższej pracy. Jednak właściciel młyna może Was usunąć z pracy pod jakim innym pozorem. Dlatego zalecamy ostrożność. — **Chroniak w Brzeżance:** W tej sprawie należy zwrócić się o radę do redakcji pisma „Wychodźca“, Warszawa, ul. Wspólna 19. — **Furtek A.:** Jedno umieszczamy. Co do pożyczki dolarowej, to jeśli pieniądze niepotrzebne, lepiej nie sprzedawać, bo wszak procent płacą za nią regularnie. O pożyczkę długoterminową można się starać w Banku rolnym w Warszawie (ten adres starczy), ale udzielają pożyczek jedynie na spłatę kupionej ziemi, na razie na budynki nie dają. Dzięki temu, że syn Tadeusz zastępuje mnie w redakcji, mogę teraz częściej na wiecie wyjechać więc i o Was nie zapomnę. — **Schmidt J.:** Napiszcie o to do księgarni S. A. Krzyżanowski, Kraków, Rynek główny. — **Gólasz Jan:** Serdecznie za zjednanie nowych czytelników dziękuję. Te czasy, o których piszecie, czasy jedności ludu minęły; teraz niezgoda i bratobójcza walka ze zdrady Witosa płynąca. Ale gromadzimy coraz więcej ludzi a znów nadejdzie dzień tryumfu ludu i jedności. Waszą dłoń ściskam! — **Dul Franc.:** Posyłamy. Kosztuje 40 fr. rocznie lub 20 półrocznie. Najlepiej przesłać przekazem międzynarodowym lub w liście poleconym. — **Tenczar J.:** List z 27. IV. otrzymaliśmy. Pieniądze jak nadejdą, pokwitujemy. Bardzo dziękujemy za zjednanie nowych czytelników i prosimy w pracy nie ustawać. Ob. Rysiowi i Kordekowi zaczynamy wysyłkę. Cześć. — **Pacula Józef:** Chętnie umiemy, ale z Waszym podpisem. Jeśli się zgadzacie, napiszcie. Sprawa jest dobrze ujęta. — **Motęda P.:** Pieniądze w kasach Sterocych nie zostały jeszcze przerachowane, dlatego nie możemy podać ile to wyniesie. Adres marszałka Piłsudskiego jest: Sulejówek pod Warszawą. Prenumerata zapłacona do 3 lipca 1925. — **Szełlika Józef:** 2 dol. otrzymaliśmy. Co do powrotu w jesieni lub na wiosnę, to stanowczo odradzam. Obecne stosunki u nas są bardzo trudne dla chłopca a zwłaszcza amerykańka. Jeśli nie okradną w jakiś sposób, to ży-

cie Obywatelowi zatrują i gorzko będzie żałował powrotu. Teraz nie jest odpowiednia do tego chwila. Jeśli tęsknota jest wielka, to przyjechać zobaczyć a mieć możność powrotu, jeśli podobać się nie będzie. Cześć! — **Pająk A.:** 20 fr. otrzymaliśmy. Otrzymałmy również 10 lutego owych 10 fr., o których przypuszczaliście, że ukradziono na poczcie. Prenumerata zapłacona do 24 sierpnia 1925. Cześć! — **Stankiewicz H.:** Była pomyłka w naszej administracji. Przepraszamy i pošemy regularnie. — **Kula A.:** Nasza omyłka, przepraszamy, list otrzymaliśmy. — **Rolek J.:** Posyłamy stale, więc trzeba się upomnieć na poczcie. Jeśli nie pomoże, jeszcze raz nam donieść, to wniesiemy zażalenie do Dyrekcji Poczty. — **Lach Marcin:** Pieniądze przysły. O ustawy zwrócić się do księgarni S. A. Krzyżanowski, Kraków, Rynek główny. — **Duda W.:** Listu z pieniędzmi nie było, cześć nam przysły; zapłacone na 1 kwartał. Jeśli list był polecony, prosimy zareklamować na poczcie. — **Tenczar J.:** 12 dol. otrzymałmy. Kwitujemy Wam i obywatelom Miłosiowi, Białkowi, Szeteli, Rysłowi i Kordekowi. — **Stasiak S.:** 2 dol. otrzymałmy i dziękujemy. — **Gościński F.:** 2 dol. otrzymałmy. Dla starsza starca na 10 miesięcy. Dzięki za pracę! — **Maciąg J.:** 2 dol. otrzymałmy. Cześć i pozdrowienia. — **Janoszka Jan:** Adres: „Świat kobiecy”. — **Rekord — Lwów.** Tam należy się zwrócić. — **Kociuba M.:** Statut na podstawie którego będziecie mogli się zorganizować, wydzie niebawem z druku. Jak będzie gotowym, ogłosimy w Przyjacielu. Tymczasem można się za zaproszeniami zebrać poufnie i założenie omówić i postanowić. — **Tow. Św. Józefa:** 2 dol. otrzymałmy przez J. Kudeja. Dziękujemy za słowa uznania! — **Zalubski W.:** 10 fr. otrzymałmy na kwartał i zaczynamy wysyłkę. Listu z grudnia nie otrzymałmy, pewnie wysłałście nie polecony, to go ukradziono. — **Pytel Fr.:** 10 fr. otrzymałmy, za słowa uznania pięknie dziękujemy. Adres wedle życzenia zmieniamy. Prenumerata zapłacona do 13. 9. 1925. — **Miltzer J.:** Szkoda czasu i atlasu. W obecnym czasie i braku gotówki subwencję taką b. trudno otrzymać. O odszkodowaniu niema mowy. Lepiej oszczędzić niepotrzebnych wydatków. — **Ruski Józef:** Sprawa Wasza bez procesu sądowego nie da się załatwić. By odzyskać swe prawa i pieniądze trzeba oddać sprawę adwokatowi. Jeśli ob. nie znacie takiego to podajcie nam okreg w Polsce, gdzie ojciec żyje a my Wam adwokata wskażemy. 10 fr. zapisujemy na prenumeratę. — **Szczepanik Stau.:** Prenumeratę płaci się naprzód. Cena jest na pierwszej stronie gazety. — **Wojewódka J.:** 1 dol. otrzymałmy 23 marca. Zapłacone do 11 lipca 1925. Pokwitowanie było wedle życzenia w gazecie. — **Kosiba W.:** Kto pisze prawdę, bać się nie potrzebuje. Trzeba tylko mieć prawdę nawet i przed sądem udowodnić. — **M. Kaczyński:** Niestety, nie stać nas na kredytowanie. Pomimo biedy łatwiej Wam zdobyć 50 gr. niż nam 5 tysięcy zł. miesięcznie. Jeżeli nie będziecie czytać, to się nigdy nie uwolnicie z biedy. Kto nie czyta gazety, ten napewno traci przez to tysiące razy więcej niż gazeta kosztuje. Gazety posyłane za darmo czerpią fundusze ze źródeł wrogów ludu, a więc diabła warte. — **St. Salski:** dług za deski, drzewo budulcowe itp. plody leśne według § 1486 kod. cyw. austr. z 1 czerwca 1911 przedawnia się w trzech latach. — **J. Lach, W.:** Lepiej, że tej drugiej koresp. nie pomieszcze. Cześć i pozdrowienie, córeczkom również. — **J. Krzywanowski:** Listowna odpowiedź wysłana 17 bm. W niedługim czasie przybędzie ktoś osobście. — **Chrzauów; P. Knawa** nie jest czytelnikiem, nie znamy go, więc nie możemy być ani za nim, ani przeciw niemu. Kaptować w taki sposób nie chcemy. Na wrocie przeciwdziałanie trzeba być zawsze przygotowanym. — **Jedlicki:** Takich wymyślań osobistych nie możemy drukować. — **Fr. Forys, Phla:** Za list z 25. kwiet. serdecznie dziękuję. U nas najstraszliwsza niedza i reakcja klerykałno-policyjna. Dopiero jak to pęknie, a pęknie z pewnością niezadługo, to będzie mabyżna o czemś pomyśleć. Zachęcając znajomych, aby płacili gazetkę dla krewnych w Polsce, bo tutejsi tak zbiednieli, że ich często naprawdę nawet na parę groszy nie stać. Za informacje bardzo dziękuję i uściskam Was serdecznie. — **Jarmarek J.:** 3 zł. otrzymałmy. — **Adela Trożeńska:** Sprawę zbadamy i damy Pani niebawem wiadomość. — **Tęcza J.:** Nr. 18 posyłamy. Pro-

simy jednak poczty pilnować, bo za zaginione egzemplarze nie odpowiadamy. — **Wszolek J.:** 2 dol. otrzymałmy i dziękujemy. — **Józefczyk W.:** 2 dol. dla koreporacji otrzymałmy. Serdecznie dziękuję za pozdrowienia. Może jeszcze się zobaczymy.

## DO SPRZEDANIA

6 morgowe gospodarstwo. Dom murowany, stodoła i stajnia blisko miasta Janowa, do stacji Kozlinki 10 minut, do Lwowa 3 mile. Zaraz do sprzedania, bez długu, z wolnej ręki. Cena przystępna. Zgłosić się pod podany adres.

**ANTONI KULA**

wieś Stradecz, p. Janów koło Lwowa.

## SUROWICA

przeciw różycy (czerwonce) świń

wyrobu

Państwowego Zakładu Hygjeny

Warszawa, Kujawska 2 (Chocimska 24)

Adres telegr.: „Centrepid Warszawa”.

Aptakom i Lekarzom Weterynarji udziela się odpowiedniego rabatu.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH  
FABRYK MASZYN i NARZĘDZI  
ROLNICZYCH Sp. Akc.

Warszawa, ul. Moniuszki 12

przypomina, że czas już zamawiać na sezon  
znane jako najlepsze i najpraktyczniejsze

## PŁUGI

fabryki „JAN ZAWADZKI i Ska”.

„GOSPODARZ” 1-skiłowe bez przodków

„MAZURY” 2-skiłowe 242

„KULTURALNE” 1-skiłowe z przodkami.

Oferty na żądanie odwrotnie.

# Nie trzymajcie pieniędzy w domu! Lokujcie oszczędności w Pocztovej Kasie Oszczędności.

Wszystkie urzędy Pocztove w Państwie przyjmują wkłady i wydają Książeczki oszczędnościowe

## Pocztovej Kasy Oszczędności

Wkłady oprocentowane w stosunku 9 procent (dziewięć złotych od stu rocznie). Właściciel książeczki może w każdym urzędzie pocztowym podnosić bezzwłocznie sumy do 50 złotych dziennie.

Wyższe sumy podnosić można w Urzędach Pocztowych po przesłaniu do PKO w Warszawie, Jasna 9, wypowiedzenia ze wskazaniem Urzędu Pocztowego, który wypłatę ma uskuteczyć.

Kasy PKO w Warszawie wypłacają bezzwłocznie sumy bez ograniczenia ich wysokości.

Właściciel książeczki żadnych podatków z tytułu posiadanych oszczędności lub pobieranych procentów nie płaci.

Korespondencja z PKO wolną jest od opłat pocztowych.

**Najniższy wkład na książeczkę oszczędnościową wynosi 1 złoty.**



## CHORE NERWY

Te dni ma rok, tyle dni cierpień musi przeżyć chory na nerwy człowiek, albowiem episkie, wyczerpane nerwy przydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Klujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle, głowy, szum w uszach migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie

się, narzę mięsn, niezdolność do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

### W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia?

Za pomocą prawdziwego **KOLA-LECITHIN**, który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej.

### W walce o zdrowe nerwy 304

prawdziwy **KOLA-LECITHIN** stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobieg, odżywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ech tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres zupełnie gratis i franco małe pudełeczko **KOLA-LECITHIN** i książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takim cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeślę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przrzekłem.

**ERNST PASTERNAK, BERLIN S. O. Michaelkirchplatz 13, oddz. 666**



Każdy wie  
że najlepszą jest

# CYKORJA

z najstarszej w Polsce  
założonej w roku 1816

firmy 299 2—10

**Ferd. Bohm & Co**

Fabryka Cykorji  
we Włocławku Sp. Akc.

**ZADAJCIE WSZĘDZIE!**

## IGNACY CYPRES



**KRAKOW, UL. SZEWSKA L. 13/PL**  
wysyla zegarek płaski Enigma 15 zł. —  
budzik 8 zł. Mandoliny włoskie od 18  
zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 14 zł.  
Harmonje ręczne od 15 zł., Niklowy Roak.  
Patent z łańcuszkiem 8 zł. — Cennik ilu-  
strowany zegarów i instrumentów muzycz-  
nych darmo i opłatu.

**Unieważniam** zgubioną kartę zwolnienia, wydaną  
przez P. K. U. N. Targ na nazwisko  
Franciszek Czaja urodzony w roku 1899 w Starej wsi,  
pow. Limanowa.

# Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!  
Dla cierpiących!  
Dla zdrowych!

Reumatyzmu, gaśćca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom.

Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek nadzwyczajny **ICHTIOMENTOL** Działanie pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edolmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu: 287

**Laboratorjum aptekarza Szymona Edolmana w Samborze Nr. 30.**

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 zł. 50 gr.  
10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakow. kosztuje 22 zł. — 25 flaszek 48 zł.

## Ważne dla Kółek Rolniczych i każdego!

**KOSY KARPACIE.** Najnowszy wyrób z angielskiej stali, specjalnie wyrabiane, podwójnie w oliwie hartowane i w ogniu czyszczone. — Żadna firma na świecie nie dorówna wyrobom jak obecnie, które nadają się do najtwardszych górskich traw psianek również i do zboża. Z powodu tegoż jestem w możności i daję gwarancję za każdą kosę, może być 3—4 razy klepana i w każdym czasie na wypadek wymiętę, gdyby przypadkowo była nieodpowiednia. Każdy człowiek obecnie w ciężkim stanie i krwawy grosz wyciągają wrogowie, zatem i towar co najpodiejszy, który trzeba rzucić w ką albo męczy się człowiek, jak wół, co płaci w drugie zdrowiem. Więc precz z tandetą i wrogami, a tylko swój do swego. Dopiero po wzburzeniu wojennym udało się nam dopłacić swego celu i już zeszłego sezonu częściowo zaopatrzone Szanownych Klientów w ten nowy wyrób, za który zasłużyłem i mam największe zaufanie i nadzieję zasłużyć. Towar dobry, to stokrotna reklama. Kosy w formie nie za proste jak i męzbyt kulliste, szerokość 5 i 6 cm.

Długość 60 65 70 75 80 85 90 95 100 110 120 cm. lub 100 cm. 10 rąk.

Cena I sorty 3-40 3-50 3-60 3-70 3-80 3-90 4-00 4-10 4-20 4-50 5-00 złotych sztuka.

Cena II sorty bez gwarancji 3.00 3.10 3.20 3.30 3.40

Rabat na 10=1, na 20=3, na 30=5, na 40=7, na 50=9, na 100=20, na 500=130, na 1000=300 kos darmo.

Za gotówkę otrzymana z góry sam kosztu ponoszę. Bez zadatku nie wysyła się wcale. Brusłki z kamienia czarne po 1 zł. oraz kowadełka i młotki po 1 zł. 50 gr. Kosy zamawiać jaknajpilniej, żeby każdemu na czas dostarczyć. Wysyłka pocztą i koleją. Później ceny będą wyższe z powodu opłat.

Adres firmy: 248

**STEFAN DOBUSZCZAK, Skład fabryczny kos, p. Dolina k/Str. Małopolska.**

## Baczność

### Sklepy i Kółka Rolnicze!

Wszelkie farby, pendzle, lakiery, pokosty, terpentynę, gips, cement, pasty do bucików, smar do wozów, wazelinę do skór — zakupicie naj-  
lepiej i najtaniej u firmy

**„CHEMIKAL“**  
Kraków, Kościuszki 25.

Zażądajcie natychmiast podania ceny tego, co potrzebujecie!

**Chodak Wawrzyniec** ur. w r. 1899 w Draganowej, pow. Krosno, unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok.

**Zgubiono** książkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wystawioną przez 5 p. art. pol. na nazwisko Wajda Wiktor ur. w Płowcach p. Sanok w r. 1900. — Powyższą unieważnia się.

## PARCELACJA!

**UŚCIECZKO, POWIAT ZALESZCZYKI**, obszar około 700 morgów, w tem rola i las (w miejscu miasteczko, szkoła, kościół, młyn i targi) 5 klm. od stacji kolejowej, **WORWOLIŃCE**, 18 klm. od Zaleszczyk, 8 klm. od miasta Tłuste. — Parcelowane lany położone są przy doskonałym bitym gościńcu Uścieccko-Czortków-Zaleszczyki. Gleba czarnoziem podolski. Najłagodniejszy klimat w Małopolsce. — Cena przeciętna za morg 500 zł. wraz z kosztami. — Cenę kupna rozkłada się na raty do 3-ch lat za oprocentowaniem. Działki gruntowe od 8 do 26 morgów. — Grunta przeznaczone do parcelacji wskazuje, przyjmuje zadatki i umowy spisuje delegat p. August Węglarz, mieszający obok, w kolonji Jakóbowka, u pana Bialika.

**BANK ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE**  
ul. Kopernika L. 4. II P. 231